

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 300

B

PIĄTEK, 17 GRUDNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Wspólnym wysiłkiem robotników Wschodu i Zachodu uniemożliwimy zbrodnicze plany odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu Spotkanie ludu Warszawy z delegatami na sesję ŚFZZ

15 bm. w hali ZS „Gwardia” w Warszawie odbyło się spotkanie ludności stolicy z delegatami na VII Sesję Rady Generalnej ŚFZZ. Mieszkańcy Warszawy gorącymi oklaskami powitali przybyłych na spotkanie przedstawicieli organizacji związkowych z 55 krajów wszystkich kontynentów świata.

W prezydium zasiadli członkowie Rady Generalnej ŚFZZ z przewodniczącym ŚFZZ Di Vittorio na czele, przedstawiciele delegacji, które uczestniczyły w obradach VII Sesji Rady Generalnej ŚFZZ, członkowie sekretariatu CRZZ z przewodniczącym CRZZ W. Kłosiewiczem. W prezydium zajęli również miejsca I sekretarz KW PZPR S. Pawlak oraz przewodniczący Prezydium St. R. N. J. Albrecht.

Po zagajeniu spotkania przez przewodniczącego WKZZ — S. Woźniaka zabrał głos przewodniczący ŚFZZ — Di Vittorio, który oświadczył, iż obrady Rady Generalnej ŚFZZ wytyczyły milionom ludzi pracy na całym świecie drogę do walki o złamanie ofensywny monopolu i podporządkowania im ślepo rządów kapitalistycznych na podstawowe prawa mas pracujących.

„Mas, ludzie pracy — oświadcza z mocą Di Vittorio — pod przewodnictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych dotrzymamy naszych zobowiązań uratowania pokoju świata, zdecydowanego pchnięcia naprzód kół historii na drogę dobrobytu, powszechnego postępu, przyjaźni i braterstwa między wszystkimi ludami świata.”

Wyniki sesji i jej doniesienie znaczenie dla rozwoju ruchu związkowego na świecie przedstawił następnie sekretarz generalny ŚFZZ — L. Saillant. Wszystkie uchwały i przebieg sesji — stwierdza mowa — wnoszą poważny wkład w dalsze zacieśnienie międzynarodowych stosunków związkowych.

20 kopalń węgla wykonało plany roczne

O przedterminowym wykonaniu rocznych zadań wydobywczych zameldowała 15 bm. jako 20 w przemysłowym węglowym załoga kopalni „Dymitrow”.

Załoga huty im. Stalina wykonała plan roczny jako pierwsza z zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego. Do końca br. załoga huty wyprodukuje dodatkowo kilkadziesiąt tysięcy ton wyrobów hutniczych.

Zduńsko — Wolskie i Dykawkowskie Zakłady Przemysłu Pończosznego pierwsze w przemyśle pończosznym na 20 dni przed terminem wykonały roczne zadania produkcyjne. Załogi tych zakładów wyprodukują do końca br. ponad plan przeszło 200 tys. par pończoch i skarpet.

»Sprawa jednoci Niemiec wymaga podjęcia niezwłocznych rokowań 4 mocarstw« Debata ratyfikacyjna w Bundestagu

BERLIN (PAP). 15 bm. rozpoczęło się w Bundestagu bońskim pierwsze czytanie projektu ustawy o ratyfikacji układów paryskich przewidujących wykreślenie odwetowego Wehrmachtu i wciągnięcie republiki bońskiej do bloku atlantyckiego. Układy te, zmierzające równocześnie do utrwalenia rozbiła Niemiec, wywołały głębokie zaniepokojenie wśród ludności zachodnio-niemieckiej. Debata ratyfikacyjna odbywa się też w atmosferze pełnej napięcia.

Na wstępie posiedzenia poseł socjaldemokratyczny Schmidt zgłosił wniosek SPD o zdjęcie z porządku dziennego układu w sprawie Zagł. Saary, który — jak wiadomo — stanowi integralną część układów paryskich. Motywując swój wniosek Carlo Schmidt stwierdził, że układ ten rząd boński i rząd francuski interpretują zupełnie odmiennie. Koniętna jest więc uprzednia szczegółowa interpretacja układu przez oba rządy.

Adenauer przeciwstawił się wnioskowi, który odrzucony został przez większość Bundestagu. Głosowali za nim oprócz posłów socjaldemokratycznych niektórzy posłowie FDP i BHE (stronnictwo przesiedleńców).

Z kolei poseł SPD Wehner uzasadnił wniosek frakcji socjaldemokratycznej, aby rząd związkowy wezwał rządy trzech mocarstw zach. do ustalenia wspólnej polityki w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz do opracowania wspólnych propozycji, których celem powinno być „wcielenie całych Niemiec do europejskiego systemu bezpieczeństwa w ramach ONZ”. Na tej podstawie trzy rządy zach. powinny podjąć niezwłocznie rokowania ze Związkiem Radzieckim. SPD żąda powstrzymania się od ratyfikacji aż do czasu zakończenia rokowań.

Wehner wniosł także interwencję w sprawie Zagł. Saary, zwracając uwagę na rację sprzecznosci w układach odnośnie układu między rządem bońskim a rządem francuskim,

Kolejnym mówcą był wiceprzewodniczący WCSPS — L. Solowjow, który oświadcza:

„Rada Generalna ŚFZZ wezwała klasę robotniczą Europy, aby zagroziła drogę wojnie i powstrzymała krwawą rękę tych, którzy chcą odrodzenia znieprawionego przez wszystkich Wehrmachtu. Zrobimy wszystko, aby pokój, szczęście i dobrobyt zapanowały na całym świecie. Swą wycieczką pracą, swą walką u boku wszystkich milijonów pokój narodów, obronimy pokój, obronimy naszą słuszną sprawę.”

Sekretarz generalny Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), B. Frachon nawiązując do wiekowych tradycji przyjaźni łączącej naród polski z narodem francuskim, stwierdza, że obecnie przyjaźń ta krzepnie i zacieśnia się jeszcze bardziej we wspólnej walce o pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

Wiceprzewodniczący Ogólnoniemieckiej Federacji Zw. Zaw. Liu Ning-i wyraża poparcie związków chińskich dla deklaracji moskiewskiej konferencji krajów europejskich, która wskazała drogę do obrony pokoju. Przewodniczący Wolnych Niemiec Zw. Zaw. (FDGB) — H. Warnke (NRD) stwierdził, iż głównym zadaniem stojącym obecnie przed milionami szeregiem związkowców całego świata jest walka przeciwko wzmaganiu przygotowań wojennych, przeciwko agresywnej polityce monopolu i rządów imperialistycznych. „Układy paryskie — stwierdza mowa — nie mogą w żadnym wypadku wejść w życie.”

Przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz mówi m. in.:

„Przebieg obrad obecnej sesji Rady Generalnej ŚFZZ wskazuje, że przeciwko zbrodniczemu planowi tworzenia nowego Wehrmachtu narasta potężna fala oporu ze strony klasy robotniczej i wszystkich uczących, milijonów pokój ludzi na całym świecie.”

Mowa podkreśla, że siły te — jak świadczy o tym historia niedawnej przeszłości — potrafią pokonywać zakusy imperialistów i zapewnić pokój na świecie.

Zgromadzeni na spotkaniu przedstawiciele ludu Warszawy uchwaliли jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają pełną solidarność z doniosłymi uchwałami Sesji Rady Generalnej ŚFZZ, a następnie odśpiewali „Międzynarodówkę”.

Podkreślając w rezolucji potęgę 80 milionów zorganizowanych w ŚFZZ robotników krajów socjalizmu i krajów kapitalistycznych — zgromadzeni przedstawiciele ludzi pracy Warszawy oświadczają:

„Razem, w oparciu o niezmierzone siły światowego obozu pokoju, skupionego wokół Związku Radzieckiego, połączeni nierozdzielnie więzami solidarności, potrafimy zagrozić drogę imperialistom i pokrzyżować plany rozpętania nowej wojny.”

Razem, wspólnym wysiłkiem robotników Wschodu i Zachodu, potrafimy skutecznie paraliżować zbrodnicze plany amerykańskich milicjantów zmierzających do odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu i przekształcenia Niemiec w ognisko wojennej pożogi w Europie.

Razem potrafimy skutecznie walczyć o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie, o współpracę wszystkich krajów, niezależnie od ich ustroju społecznego, aby zapewnić światu postęp gospodarczy i kulturalny oraz wzrost dobrobytu.

Solidaryzujemy się z doniosłymi uchwałami VII sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych, z uchwaloną przez Radę historyczną Kartą Praw Związkowych, której wielkie zasady w naszym kraju wcielone zostały w życie przez demokrację ludową, przez klasę robotniczą, która jest u steru rządów.

W imię solidarności i wspólnoty interesów ludzi pracy wszystkich krajów będziemy nieustraszenie walczyć o wykonanie naszych planów socjalistycznego budownictwa — o umocnienie naszego państwa ludowego — o dalsze polepszenie warunków życiowych mas pracujących Polski, o zabezpieczenie niepodległości i bezpieczeństwa naszych granic”.

Tadeusz Drewnowski i Wiktor Woroszyński telefonują z Moskwy:

ZJAZD PISARZY RADZIECKICH ROZPOCZĄŁ OBRADY

15 bm. na Kremlu rozpoczął obrady II Wszczęzwiazkowy Zjazd Pisarzy radzieckich. Przed godz. 4 w sali Pałacu Kremlońskiego zgromadzili się uczestnicy Zjazdu.

Balkony i łóża zajęli liczni zaproszeni goście i korespondenci prasy z różnych stron świata. Obecni są przedstawiciele organizacji literackich republik związkowych i autonomicznych krajów i obwodów ZSRR, oraz przybyli na zjazd pisarze Chin, Polski, Niemiec, Republiki Demokratycznej, Bułgarii, Wietnamskiej Republiki, Indii, Jugosławii, Finlandii, Brazylii, Libanu itd.

Na uroczystości otwarcia Zjazdu przybyli również przedstawiciele społeczeństwa moskiewskiego — robotnicy, uczeni, artyści, architekci.

Gorącą owację zgromadzeni delegaci i goście przywódców KPZR i kierowników Rządu Radzieckiego, którzy zajęli miejsca w prezydium. Przybyli: N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, N. M. Szewrin, P. N. Sosnolow, M. A. Suslow, N. N. Szatalin.

Zjazd wybiera z kolei sekretariat, komisję zjazdu i przyjmuje regulamin obrad.

Porządek obrad przewiduje — poza zasadniczym referatem Aleksieja Surkowa — 7 koreferatów, referat o sytuacji w literaturze światowej oraz wybory władz.

Pismo KC KPZR

Na trybunie wchodzi sekretarz KC KPZR Pospislow. Odczytuje on pismo Komitetu Centralnego z pozdrowieniami dla Zjazdu stanowiącego reprezentację wszystkich radzieckich twórców. W liście Komitetu Centralnego Partii padają słowa o włączu poźniejszych wpływów, jakie literatura wywiera na społeczeństwo radzieckie.

Nigdy jeszcze żadna literatura — mówi Pospislow — nie miała takiego chłonnego i cennego czytelnika, jakiego posiada twórczość radziecka. Komitet Centralny wzywa pisarzy, aby powoływali do życia obrazy pożytecznych ludzi radzieckich, którzy mogą się z gigantycznymi przedsięwzięciami, wzywa do bezustannego rozwoju nad kształtowaniem człowieka ożywionego duchem komunistycznym, żyjącego w komunistycznej moralności. W obliczu nowych niebezpieczeństw, jakie grozi światu imperializm, literatura w żadnym wypadku nie może usunąć się na ubocze.

Przeciwie, z nową mocą rozwijać powinna uczucia patriotyzmu, braterskiej przyjaźni z ludami świata, proletariackiego internacjonalizmu.

Przewodniczącym obrad obejmując Konstancję Fiedin, autor „Pierwszych porównań” i „Niezwykłego lata”. Następnie w imieniu wielu delegacji pisarz ukraiński Gonczar proponuje skład Prezydium. Po jego przyjęciu za stołem prezydiatym i w łóżach po obu stronach prezydium zasiada 65 pisarzy, wśród których rozpoznajemy znane sylwetki wielu znanych twórców. Pisarz białoruski Petrus Browka zgłasza projekt wyboru honorowego prezydium Zjazdu, w którym znaleźli się obecni na sali kierownicy Partii i Rządu. Każda kandydatura wita burzą oklasków.

Zjazd wybiera z kolei sekretariat, komisję zjazdu i przyjmuje regulamin obrad.

Porządek obrad przewiduje — poza zasadniczym referatem Aleksieja Surkowa — 7 koreferatów, referat o sytuacji w literaturze światowej oraz wybory władz.

(B) DALSZY CIĄG NA STR. 2

Pierwsze sesje nowowybranych rad narodowych wojewódzkich, powiatowych i miejskich

W miastach wojewódzkich odbywają się pierwsze sesje nowowybranych rad narodowych. M. in. sesje odbyły się w Stalino-grodzie, Białymstoku i Łodzi. 15 bm. odbyły się również pierwsze sesje nowowybranych powiatowych i miejskich rad narodowych.

15 bm. uroczystą sesją, na której radni i zastępcy radnych ślubowali ofiarne pracować dla dobra ludu pracującego miast i wsi, rozpoczęła kadencję nowowybrana WRN w Stalino-grodzie. Na sesji obecni byli goście i delegacje zakładów pracy.

O zadaniach WRN w Stalino-grodzie mówił przewodniczący Woj. Komitetu Frontu Narodowego, W. H. H. H.

W tajnym głosowaniu, jednomyślną uchwałą wszystkich radnych na przewodniczącego Prezydium WRN w Stalino-grodzie wybrany został R. Niezsporek.

W Białymstoku na pierwszej sesji WRN radni dokonali w tajnym głosowaniu wyboru prezydium oraz ustalili skład komisji. Przewodniczącym prezydium WRN został działacz rad narodowych, J. Szczepaniak.

Na I sesji WRN w Łodzi w dyskusji nad planem realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego zabrał głos liczni radni, wskazując na konieczność szybkiego usunięcia bolączek, z którymi zwracali się do nich wyborcy.

W tajnym głosowaniu wybrano przewodniczącym Prezydium WRN — J. Horodeckiego.

Z gromad i spółdzielni produkcyjnych, z PGR-ów i POM-ów powiatu, z miast Pelplin i Gnień przyjechali radni na uroczystą, inauguracyjną sesję Powiatowej Rady Narodowej w Tczewie.

Po ślubowaniu i wyborze składu osobowego prezydium PRN oraz 11 komisji, radni wysłuchali referatu i przedyskutowali swe zadania w realizacji programu Frontu Narodowego.

Na sesji MRN w Krakowie referat o zadaniach nowej Rady i obowiązках radnych wygłosiła radna Popielek.

W tajnych wyborach przewodniczącym Prezydium MRN został poseł na Sejm PRL T. Mrugacz.

Przeciwko układom paryskim

Wezwanie z Polski do robotników

Westfali i Lyonu

Młodzi górnicy z przodującą w przemyśle węglowym kopalni „Gottwald”, zebrani na masowe postanowili przesłać list do młodzieży Westfali. Młodzi górnicy podkreślają doniosłe znaczenie jednoci młodzieży Europy, pragnącej budować swą przyszłość oraz zespolenia jej wysiłków dla pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych i odrzucenia układów londyńskich i paryskich.

Na masowce w WZPO-2 im. Obrońców Warszawy robotnicy zakładów postanowili wysłać list do francuskich towarzyszek pracy z zakładów odzieżowych w Lyonie.

W liście wzywają one kobiety francuskie do decydującej walki przeciwko ratyfikacji układów paryskich,

1.600 kin

pracuje na wsi

W br. w całym kraju otwarto 176 nowych wiejskich kin stałych, 12 ruchomych, a 224 wiejskie kina stałe przekształcono na kina półstałe.

Obecnie na wsi polskiej pracuje ponad 1170 wiejskich kin stałych, 224 półstałych i 213 ruchomych. Kina te łącznie w ciągu miesiąca wyświetlają filmy w ponad 7600 miejscowościach.

Przemówienie powitalne na otwarciu Zjazdu wygłosiła najstarsza wiekowa pisarka rosyjska, Olga Forsz. Na jej wezwanie zebrani uccili chwilą milczenia pamięć Józefa Stalina. Olga Forsz wspomina pierwszego przewodniczącego Związku Pisarzy Radzieckich Maksyma Gorkiego, który położył podwaliny literatury socjalistycznej, oraz zmarłych sławnych pisarzy radzieckich, spośród których wielu poległo śmiercią bohaterów. Przemówienie wstępne kończy radziecka pisarka powitaniem pisarzy zagranicznych, którzy przybyli na Zjazd. Jej słowa giną w serdecznych oklaskach zgromadzonych. Olga Forsz obwieszcza II Zjazd Pisarzy Radzieckich za otwarty.

Przewodniczącym obrad obejmując Konstancję Fiedin, autor „Pierwszych porównań” i „Niezwykłego lata”. Następnie w imieniu wielu delegacji pisarz ukraiński Gonczar proponuje skład Prezydium. Po jego przyjęciu za stołem prezydiatym i w łóżach po obu stronach prezydium zasiada 65 pisarzy, wśród których rozpoznajemy znane sylwetki wielu znanych twórców. Pisarz białoruski Petrus Browka zgłasza projekt wyboru honorowego prezydium Zjazdu, w którym znaleźli się obecni na sali kierownicy Partii i Rządu. Każda kandydatura wita burzą oklasków.

Zjazd wybiera z kolei sekretariat, komisję zjazdu i przyjmuje regulamin obrad.

Porządek obrad przewiduje — poza zasadniczym referatem Aleksieja Surkowa — 7 koreferatów, referat o sytuacji w literaturze światowej oraz wybory władz.

Referat A. Surkowa

Następnie pierwszy sekretarz zarządu Związku Pisarzy Radzieckich Aleksiej Surkow wygłosił ponad 3-godzinny referat o stanie i zadaniach literatury radzieckiej.

W tworzeniu tej literatury bierze udział wiele narodów Związku Radzieckiego, między innymi takie, które przed rewolucją nie posiadały nawet własnego alfabetu. Prelegent zwrócił uwagę na wzajemne oddziaływanie różnych literatur narodowych, na wzbogacanie przez nie wspólne tradycji literatury radzieckiej.

O ogromnym zasiegu społeczną literatury ZSRR świadczy niezwykle wysokie nakłady książek. Po wojnie literatura radziecka zdobyła sobie wielu nowych czytelników za granicą, szczególnie zaś w krajach demokracji ludowej.

Surkow wyliczył szereg popularnych dzieł, które powstały między pierwszym a drugim zjazdem pisarzy radzieckich. Obszerniej nieco omówił referat A. Surkowa.

»Zamanifestowaliśmy wolę niedopuszczenia do uzbrojenia Wehrmachtu« Przewodniczący delegacji polskiej J. Ozga-Michalski o spotkaniu uczestników Ruchu Oporu w Wiedniu

Przewodniczący delegacji polskiej na Międzynarodowe Spotkanie Uczestników Ruchu Oporu w Wiedniu, wicemarszałek Sejmu J. Ozga-Michalski, po powrocie do kraju po dzielił się z przedstawicielem PAP swymi wrażeniami.

Zebraliśmy się w Wiedniu — powiedział J. Ozga-Michalski — w momencie, kiedy w Niemczech zachod-

wił referent rolę i osiągnięcia literatury w latach wojny przeciwko faszystowskiemu najazdowi. Opowiadania, wiersze, pieśni, artykuły publicystyczne pisarzy radzieckich, które ukazywały się w owym okresie, były natchnieniem w walce, uczuły patriotyzmu i bohaterstwa.

Dalej Aleksiej Surkow dokonał przeglądu poszczególnych zakresów tematycznych w literaturze minionych 20 lat. Ogromne sukcesy osiągnięto między innymi w tematyce międzynarodowej ściśle związanej z walką o pokój. Istotnym źródłem sukcesów była partyjność literatury radzieckiej, jej świadome, programowe zaangażowanie społeczne.

Zdaniem mówcy, niektórych prozaików radzieckich spotkało ostatnio niepowodzenie wynikające z faktu, że stali oni na gruncie subiektywnej psychologii, oderwanej od życia społecznego. Tego rodzaju błędy przypisuje Surkow „Odwołaj” Erenburga i „Porom roku” Panowej.

(A) DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Dar z Gruzińskiej SRR dla Teatru Polskiego

15 bm. bawiący w Polsce wicemin. Kultury Gruzińskiej SRR W. Człau-reli w towarzystwie kierownika artystycznego Państw. Zespołu Tańca Ludowego Gruzińskiej SRR — I. Suchyszwili oraz członków Zespołu, przekazał Państw. Teatrowi Polskiemu na ręce dyr. B. Dąbrowskiego dar w postaci pięknego albumu ze zdjęciami z pobytu zespołu Państw. Teatru Polskiego i Kameralnego w Zw. Radzieckim.

Dyr. B. Dąbrowski podejmował gości radzieckich lampką wina. Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

»Zamanifestowaliśmy wolę niedopuszczenia do uzbrojenia Wehrmachtu« Przewodniczący delegacji polskiej J. Ozga-Michalski o spotkaniu uczestników Ruchu Oporu w Wiedniu

nich odradza się faszyzm, ten sam, przeciwko któremu walczyliśmy, i który zgładził miliony naszych braci. Składając hold ich pamięci — zamanifestowaliśmy jednocześnie zdecydowaną wolę niedopuszczenia do ponownego uzbrojenia faszystowskich zbrodniarzy, do utworzenia nowego Wehrmachtu.

We wszystkich wystąpieniach b. uczestników Ruchu Oporu na Spotkaniu i na Kongresie, bez względu na ich przekonania polityczne — wyrażano te same myśli: trzeba wzmocnić walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko układom londyńskim i paryskim, niosącym Europie groźbę nowej pożogi wojennej. Wypełnić testament poległych i pomordowanych współbraci — oświadczyliśmy — to znaczy oddać wszystkie siły sprawie pokoju i szczęścia człowieka, to znaczy, na plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich odpowiedzieć mocno: Nie!

Znalazło to także swój wyraz w uchwalonej przez uczestników wiedeńskiego spotkania odezwie do rządów państw, które brały udział w koalicji antyhitlerowskiej. W odezwie tej apelujemy o to, by zostało uczynione wszystko dla pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec, dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Uchwały ONZ w sprawie Korei pozbawione są mocy prawnej — stwierdza rzecznik rządu KRL-D

PEKIN (PAP). — W związku z odrzuceniem przez ONZ propozycji radzieckiej zwolnienia w najbliższej przyszłości konferencji zainteresowanych krajów w celu pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i z uchwaleniem rezolucji 15 krajów — uczestników interwencji, występujących przeciwko pokojowemu uregulowaniu problemu koreańskiego — przedstawiciel min. spraw zagr. KRL-D złożył oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Te nierozsądne uchwały raz jeszcze potwierdzają, że ONZ wyrzekła się swych celów i praw oraz nie wykorzystala możliwości, aby w dro-

dze pokojowej uregulować kwestię Korei. Wszystkie uchwały ONZ w sprawie Korei, powzięte w sposób jednostronny, bez udziału przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, nie mają żadnego znaczenia i pozbawione są mocy prawnej.

Problem koreański powinien być rozwiązany przez sam naród koreański bez ingerencji obcej, na podstawie wolnych wyborów ogólnokrajowych. Naród koreański — zakończył przedstawiciel min. spraw zagr. KRL-D — doloży wszelkich starań, aby przyspieszyć pokojowe zjednoczenie ojczyzny.

Dulles »umacnia« pozycję Mendes - France'a

NOWY JORK (PAP). 17 bm. rozpoczął się ma w Paryżu doroczna sesja Rady Atlantycznej. Dep. Stanu USA podał do wiadomości, że na sesję Rady Atlantycznej udaje się sekretarz stanu Dulles wraz z innymi osobistościami oficjalnymi.

15 bm. przybył samolotem do Paryża sekretarz stanu USA Dulles. W czwartek spotka się on z brytyjskim min. spraw zagr. Edenem i z premierem francuskim Mendes-France'em, a w piątek weźmie udział w posiedzeniu rady ministrów bloku atlantyckiego.

Jak wynika z doniesień prasy, delegacja amerykańska pomagać się będzie na sesji Rady, aby uczestniczyć w pakcie atlantyckiego rozszerzyli programy wojskowe.

Dzienniki podkreślają, że Dulles zamierza w czasie pobytu w Paryżu »umocnić« pozycję Mendes-France'a, aby zapewnić ratyfikację układów paryskich przez Zgromadzenie Narodowe. Dulles zamierza zagrozić »utrata przyjaźni i poparcia St. Zjednoczonych«, gdyby Zgromadzenie Narodowe odmówiło ratyfikacji układów paryskich.

ONZ winna pomoc

narodowi marokańskiemu — stwierdza delegatka Polski

NOWY JORK (PAP). W toku dyskusji nad kwestią Maroka w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ przemawiała delegatka Polski Maria Wierna, która oświadczyła m. in.:

W odpowiedzi na słuszne żądania Marokańczyków, władze francuskie wzywają represje, jak to stwierdza memorandum 14 państw arabskich i azjatyckich. Memorandum podkreśla, że »Maroko stało się obciążeniem koncentracynym, a mieszkańcy muszą znieść niesłychane cierpienia«.

Delegatka Polski wskazała także na okoliczność, że w planach wojennych imperialistów Maroko ma odegrać szczególnie ważną rolę. Świadczy o tym sieć baz amerykańskich, która pokrywa teren Afryki Płn.

W zakończeniu delegatka Polski oświadczyła:

Uważając, że ONZ powinna dopomóc narodowi marokańskiemu w jego dążeniu do wyzwolenia, delegacja polska wyraża gotowość poparcia każdej konkretnej propozycji zmierzającej, w myśl zasad Karty NZ, do polepszenia sytuacji w Maroku.

Odczyt

wicemin. M. Naszkowskiego

W Centralnym Lektorium TWP w Warszawie wicemin. Spraw Zagr. M. Naszkowski wygłosił 15 bm. odczyt na temat: »Nowy etap walki o pokój i bezpieczeństwo w Europie«.

Z bliska i z daleka

Szczerość „Europejczyków”

Znaczna część prasy francuskiej podaje przed paroma dniami informację, że bński minister do spraw przesiedleńców, Theodor Oberländer, miał jakoby na wiecu w Düsseldorfie wypowiedzieć niedawno następujące zdanie:

„Wkrótce będziemy posiadali 2 miliony ludzi pod bronią i będziemy mogli w zupełnie innej formie występować wobec Francji».

Jeżeli ten wypowiedzi jest może trochę zbyt dosadny, niemniej jednak świetnie charakteryzuje poglądy trziskich działaczy odwetowych na »przyjaźni« Bonn i Paryża. I to jeszcze zanim ratyfikowane zostały układy paryskie o wskrzeszeniu Wehrmachtu! Trzeba dodać, że oficjalna agencja francuska AFP podała w dniu 15 bm., iż zdaniem szefa gabinetu ministra Oberländera »informacja ta jest zmyślna«.

Prawdziwa, czy zmyślona — do prawdy trudno orzec, jeśli się w Düsseldorfie na owym wiecu nie było. Fakt jednak, iż wypowiedzi utrzymany w nader podobnym stylu nie brak w Trizonii. Tak np. miłośnicy okazji zapoznania się z grudniowym numerem „Nation Europa”, miesięcznika będącego instrumentem propagandowym zachodnio-niemieckiej organizacji „Europa Union”, mającej służyć m. in. »porozumieniu niemiecko-francuskiemu«. Oczywiście, niepodobna żywić wątpliwości, iż chodzi tu o »porozumienie« według wzorów z roku 1940, już choćby dlatego, że organizacja tej patronuje świetlana postać dr. Levenkühna, członka NSDAP, jednego z ideologów reżimu nacjonal-socjalistycznego i zarazem autora dzieła o puczu hitlerowskim w r. 1923 pt. „Na wieczystej strażi».

Właśnie w grudniowym numerze „Nation Europa” znajdujemy nad wyraz szczerzy artykuł o kilku zasadniczych prawidłach, którymi powinni się kierować aktualni sojusznicy Bonn, aby nowotworzony Wehrmacht posiadał właściwego ducha. Czytamy tam:

„Powinniśmy być szczerzy wobec Francuzów, Anglików i całej Ameryki i powiedzieć im oraz wszystkim innym co następuje: wojsko niemieckie, pozbawione swych dawnych, starych, wyrastających z narodu idealów, będzie wojskiem niezdolnym do walki... Duch żołnierski żyje korzeniami w przeszłości. Bez tych korzeni nie ma on żadnej wartości».

Co się tyczy owych »korzeni«, to w Niemczech zachodnich rzeczywiste ich nie brak, toteż zaraz w następnym fragmencie artykułu »Euro-

O dobrobyt mas pracujących, o wolność i pokój Rezolucja Ogólna Rady Generalnej ŚFZZ

14 bm. zakończyła 6-dniowe obrady VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ. Na ostatnim popołudniowym posiedzeniu Rada uchwaliła rezolucję ogólną, która głosi m. in.:

W ostatnich czasach siły wojny ze zdwojoną energią dążą do unicestwienia osiągnięć, zdobytych przez milujące pokój narody w walce o odprężenie międzynarodowe. Polityka mocarstw zach. podziału Europy i świata na wrogie sobie bloki zaostbra niebezpieczeństwo niszczycielskiej wojny atomowej.

Rada Generalna ŚFZZ w obliczu tej polityki podkreśla, że istnieje inna droga, jak to wykazała konferencja w Moskwie. Jest to droga rozwiązania poprzez rokowania między narodowymi sporami, a przede wszystkim problemu niemieckiego i zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego, co doprowadzi do powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia, umożliwi szerokie zaspokojenie żądań pracujących i otworzy drogę do podniesienia dobrobytu i postępu społecznego.

W obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej Rada Generalna ŚFZZ uważa, że walka o pokój w Europie, Azji i na całym świecie jest istotnym i najpilniejszym zadaniem pracujących wszystkich krajów.

Rada Generalna ŚFZZ zaleca więc organizacjom związkowym: — wpływać, by masy pracujące podejmowały jednolite ofensywne akcje przeciwko układom paryskim przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiego, na rzecz rokowań, bezpieczeństwa zbiorowego, rozbrojenia i pokoju;

— mobilizować pracujących i ich organizacje związkowe do czynniejszego popierania akcji i kampanii, podejmowanych przez Światowy Ruch Obróbki Pokoju;

— zmobilizować pracujących do udzielenia wszechstronnej pomocy na rzecz zapewnienia powodzenia Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju, które odbędzie się w roku 1955.

Rada Generalna ŚFZZ zobowiązuje organizacje związkowe do wzmocnienia wysiłków dla zrealizowania międzynarodowej jednolitej walki. Tylko w ten sposób ludzie pracy odnieść będą coraz bardziej rozstrzygające sukcesy w walce o pokojowe współistnienie wszystkich państw, o współpracę gospodarczą i kulturalną między

narodami, o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, o dobrobyt, wolność i pokój.

Apel w sprawie uwolnienia marynarzy

Poza tym Rada Generalna ŚFZZ uchwalała apel w sprawie uwolnienia marynarzy polskiego statku „Prezydent Gottwald” i radzieckiego tankowca „Tuapse”. Apel stwierdza m. in.:

Rada Generalna ŚFZZ zwraca się do wszystkich pracujących i wszystkich organizacji związkowych świata z apelem, by wzmogły akcję w sprawie uwolnienia marynarzy polskiego statku „Prezydent Gottwald” i radzieckiego tankowca „Tuapse”. Marynarze ci zostali bezprawnie aresztowani i uwięzieni przez czangkajszekowców, z którymi współdziałały siły zbrojne St. Zjednoczonych.

Rada Generalna ŚFZZ ostry protest przeciwko atakom na wolność osobistą oraz bezpieczeństwo i wolność żeglugi na Dalekim Wschodzie. Kieruje ona do Państw prośbę o wykorzystanie wszystkich znajdujących się w ich dyspozycji środków, aby spowodować jak najszybsze uwolnienie załóg statków „Prezydent Gottwald” i „Tuapse».

W liście do sekretarza generalnego ONZ oraz do przewodniczącego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Rada Generalna ŚFZZ stwierdza m. in.:

Rada Generalna ŚFZZ wnosi ostry protest przeciwko atakom na wolność osobistą oraz bezpieczeństwo i wolność żeglugi na Dalekim Wschodzie. Kieruje ona do Państw prośbę o wykorzystanie wszystkich znajdujących się w ich dyspozycji środków, aby spowodować jak najszybsze uwolnienie załóg statków „Prezydent Gottwald” i „Tuapse».

Rada Generalna ŚFZZ jest przekonana że Państwo wezmą pod uwagę zasygnalizowane fakty i że powzięte zostaną odpowiednie środki, by położyć kres sytuacji zagrażającej wolności żeglugi, bezpieczeństwu statków i ich załóg na wodach Dalekiego Wschodu.

Podziękowanie

Min. Spraw Zagr. ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała następujący komunikat: Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR składa wyrazy podziękowania wszystkim organizacjom i osobom, które nadesłały instytucjom państwowym Związku Radzieckiego wyrazy współczucia w związku ze zgonem pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego.

Polska domaga się w ONZ zwrotu statków i uwolnienia załóg uwięzionych przez piratów czangkajszekowskich

NOWY JORK (PAP). — 13 bm. w dyskusji nad sprawą naruszenia wolności żeglugi w strefie morza chińskiego zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, min. S. Skrzyszewski, który oświadczył m. in.:

Należy z całym naciskiem podkreślić, że w akcji skierowanej przeciwko pokojowej żegludze handlowej na wodach chińskich biorą udział siły morskie i powietrzne St. Zjednoczonych. Rząd PRL i delegacja polska w ONZ zwracają już uwagę Organizacji na tę sytuację.

Min. Skrzyszewski podał następnie fakty zagarnięcia przez piratów kuomintangowskich polskich statków handlowych „Praca” i „Prezydent Gottwald” oraz uwięzienia i terroryzowania ich załóg.

Mimo żądań ze strony rządu polskiego — oświadczył min. Skrzyszewski — mimo protestów społeczeństwa polskiego i licznych organizacji międzynarodowych, mimo prób redzin uwięzionych marynarzy, załoga statku „Prezydent Gottwald” jest więziona od siedmiu miesięcy. Na marynarzy w dalszym ciągu wywierana jest brutalna presja, stosowane są wobec nich metody zastraszania i szantażu. Domagamy się podjęcia kroków w celu położenia kresu tej przestępczej działalności.

Pirackie zagarnięcie statków oraz ataki na statki wielu narodów — stwierdził dalej mówca — mogły być dokonane tylko za wiedzą władz St. Zjednoczonych, sprawujących kontrolę nad wodami w rejonie wyspy Tajwan.

Anglia pomoże USA w obronie Czang Kai-szeka? Oświadczenie szefa delegacji brytyjskiej w ONZ

LONDYN (PAP). — 12 bm. szef brytyjskiej delegacji w ONZ, Nutting wystąpił w audycji telewizyjnej rozgłośni nowojorskiej, dając do zrozumienia, że jeżeli Chińska Republika Ludowa przystąpi do wyzwalania wyspy Tajwan, Anglia będzie walczyła przeciwko Chinom po stronie St. Zjednoczonych.

Oświadczenie Nuttinga wywołało ostre protesty w Anglii. 13 bm. grupa członków parlamentu — labourystów zgłosiła w Izbie Gmin rezolucję, w której poddaje krytyce wypowiedź Nuttinga. „Biorąc pod uwagę specyficzne warunki panujące na Formozie (Tajwan) — głosi rezolucja — Izba Gmin oświadcza, że zobowiązania

Debaty nad układami paryskimi

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

skiejska i noty ZSRR w sprawie Niemiec i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie nie zawierały nic nowego. Nie wolno — stwierdził mówca — pomijać Związku Radzieckiego przy regulowaniu sprawy Niemiec i zagadnień bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Nie powinno być rzeczą obojętną, jakie konsekwencje wyciągnie Związek Radziecki z faktu wciągnięcia Niemiec zach. do NATO. Bez zgody i współdziałania Związku Radzieckiego, zjednoczenie Niemiec jest niemożliwe.

Sprawa jednolitości Niemiec wymaga wyczerpania wszelkich możliwości i rokowań. Oczekujemy od rządu związkowego, by natychmiast — przed ratyfikacją — nawiązał rozmowy z mocarstwami zachodnimi w sprawie przygotowania nowej konferencji czterech. Nie możemy obarczyć się wobec narodu niemieckiego odpowiedzialnością za to, że po ratyfikacji układów paryskich rokowania w sprawie zjednoczenia Niemiec okazały się już niemożliwe i że znajdziemy się wówczas w obliczu ostatecznego rozbitcia Niemiec.

Ollenhauer określił republikę związkową jako prowizorium i wypowiedział się przeciwko utożsamianiu republiki bńskiej z całymi Niemcami. Stwierdził on dalej, że układy paryskie nie dają Niemcom zachodnim »suwerenności« w zwykłym tego słowa znaczeniu». Utrzymują one »poważne elementy reżimu okupacyjnego«.

W dalszym ciągu przemówienia Ollenhauer ostro krytykował układ w sprawie Zagł. Saary, nazywając go »najdziwniejszym dokumentem międzynarodowym«, jaki przedstawiono kiedykolwiek parlamentowi.

Zwrócił on też uwagę na olbrzymie ciężary finansowe, jakie pociągnie za sobą uzbrojenie Niemiec zach.

Debata ratyfikacyjna trwa.

Dyskusja nad układami paryskimi w parlamencie włoskim

RZYM (PAP). 14 bm. w Izbie Posłów toczyła się nadal dyskusja nad rządowym projektem ustawy domagającej się ratyfikacji układów paryskich.

Liberal Colitto wypowiedział się za natychmiastową ratyfikacją układów.

Zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Longo stwierdził, że układy paryskie oznaczają rezygnację z suwerenności narodowej na rzecz interesów amerykańskich i podkreślił, że utworzenie unii zachodnio-europejskiej spowoduje podział świata na dwa bloki militarne.

W dyskusji nad sprawą naruszenia wolności żeglugi w strefie morza chińskiego zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, min. S. Skrzyszewski, który oświadczył m. in.:

Należy z całym naciskiem podkreślić, że w akcji skierowanej przeciwko pokojowej żegludze handlowej na wodach chińskich biorą udział siły morskie i powietrzne St. Zjednoczonych. Rząd PRL i delegacja polska w ONZ zwracają już uwagę Organizacji na tę sytuację.

Min. Skrzyszewski podał następnie fakty zagarnięcia przez piratów kuomintangowskich polskich statków handlowych „Praca” i „Prezydent Gottwald” oraz uwięzienia i terroryzowania ich załóg.

Mimo żądań ze strony rządu polskiego — oświadczył min. Skrzyszewski — mimo protestów społeczeństwa polskiego i licznych organizacji międzynarodowych, mimo prób redzin uwięzionych marynarzy, załoga statku „Prezydent Gottwald” jest więziona od siedmiu miesięcy. Na marynarzy w dalszym ciągu wywierana jest brutalna presja, stosowane są wobec nich metody zastraszania i szantażu. Domagamy się podjęcia kroków w celu położenia kresu tej przestępczej działalności.

Pirackie zagarnięcie statków oraz ataki na statki wielu narodów — stwierdził dalej mówca — mogły być dokonane tylko za wiedzą władz St. Zjednoczonych, sprawujących kontrolę nad wodami w rejonie wyspy Tajwan.

Mimo żądań ze strony rządu polskiego — oświadczył min. Skrzyszewski — mimo protestów społeczeństwa polskiego i licznych organizacji międzynarodowych, mimo prób redzin uwięzionych marynarzy, załoga statku „Prezydent Gottwald” jest więziona od siedmiu miesięcy. Na marynarzy w dalszym ciągu wywierana jest brutalna presja, stosowane są wobec nich metody zastraszania i szantażu. Domagamy się podjęcia kroków w celu położenia kresu tej przestępczej działalności.

Wychodząc z powyższych założeń, delegacja polska całkowicie popiera wniosek radziecki, który zmierza do normalizacji stosunków w strefie

„Głosując przeciwko układom paryskim — powiedział Longo — grupa parlamentarna partii komunistycznej będzie głosowała za położeniem kresu zimnej wojnie, za pokojowym współistnieniem narodów».

Posel socjalistyczny Guadalupi podkreślił, że układy paryskie są sprzeczne z postanowieniami konstytucji włoskiej.

Guadalupi stwierdził, że remilitaryzacja Niemiec zach. zagraża pokojowi w Europie i że urząd Blanka (nieoficjalne bońskie ministerstwo wojny) już teraz pracuje nad utworzeniem sił zbrojnych, których liczebność ma przewyższyć przewidywany stan 12 dywizji.

Dyskusja nad układami paryskimi we włoskiej Izbie Posłów trwa.

Komisja parlamentu belgijskiego zaaprobowala układy paryskie

LONDYN (PAP). Komisja spraw zagranicznych Niższej Izby parlamentu belgijskiego zaaprobowala 14 bm. projekt ustawy o ratyfikacji układów paryskich.

Przedstawiciel Komisji spraw zagranicznych oświadczył, że debata i głosowanie nad projektem odbędzie się w Niższej Izbie parlamentu belgijskiego w styczniu 1955 r.

Odezwa do narodu francuskiego Towarzystwa Przyjaźni Francja — ZSRR

PARYŻ (PAP). — W Paryżu zakończyły się obrady VII zjazdu Tow. Przyjaźni Francusko - Radzieckiej.

Na zjeździe uchwalono jednomyślnie odezwę do narodu francuskiego, która stwierdza m. in., że francusko-radzieckie układy o sojuszu i pomocy wzajemnej odpowiadają dążeniom i interesom obu narodów.

„Europejska wspólnota obronna“, układy paryskie lub każdy inny system mający na celu uzbrojenie Niemiec zach. — głosi odezwa — są z gruntu sprzeczne z duchem i literą układu francusko - radzieckiego.

Zjazd wybrał nowy zarząd Tow. Przyjaźni Francusko - Radzieckiej, Przewodniczącym Towarzystwa wybrany został członek Rady Republiki gen. Petit, a wiceprzewodniczącymi — E. Cotton (przewodnicząca Zw. Kobiet Francuskich), J. P. Sartre oraz deputowany do Zgromadzenia Narodowego A. Pierrard.

Honorowym przewodniczącym Towarzystwa wybrany został prof. F. Joliot-Curie.

W dyskusji nad sprawą naruszenia wolności żeglugi w strefie morza chińskiego zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, min. S. Skrzyszewski, który oświadczył m. in.:

Należy z całym naciskiem podkreślić, że w akcji skierowanej przeciwko pokojowej żegludze handlowej na wodach chińskich biorą udział siły morskie i powietrzne St. Zjednoczonych. Rząd PRL i delegacja polska w ONZ zwracają już uwagę Organizacji na tę sytuację.

Min. Skrzyszewski podał następnie fakty zagarnięcia przez piratów kuomintangowskich polskich statków handlowych „Praca” i „Prezydent Gottwald” oraz uwięzienia i terroryzowania ich załóg.

Mimo żądań ze strony rządu polskiego — oświadczył min. Skrzyszewski — mimo protestów społeczeństwa polskiego i licznych organizacji międzynarodowych, mimo prób redzin uwięzionych marynarzy, załoga statku „Prezydent Gottwald” jest więziona od siedmiu miesięcy. Na marynarzy w dalszym ciągu wywierana jest brutalna presja, stosowane są wobec nich metody zastraszania i szantażu. Domagamy się podjęcia kroków w celu położenia kresu tej przestępczej działalności.

Pirackie zagarnięcie statków oraz ataki na statki wielu narodów — stwierdził dalej mówca — mogły być dokonane tylko za wiedzą władz St. Zjednoczonych, sprawujących kontrolę nad wodami w rejonie wyspy Tajwan.

Mimo żądań ze strony rządu polskiego — oświadczył min. Skrzyszewski — mimo protestów społeczeństwa polskiego i licznych organizacji międzynarodowych, mimo prób redzin uwięzionych marynarzy, załoga statku „Prezydent Gottwald” jest więziona od siedmiu miesięcy. Na marynarzy w dalszym ciągu wywierana jest brutalna presja, stosowane są wobec nich metody zastraszania i szantażu. Domagamy się podjęcia kroków w celu położenia kresu tej przestępczej działalności.

Wychodząc z powyższych założeń, delegacja polska całkowicie popiera wniosek radziecki, który zmierza do normalizacji stosunków w strefie

Przyjęcie pożegnane dla ekonomistów francuskich

Bawiąca w Polsce grupa ekonomistów francuskich odbyła 13 i 14 bm. konferencję dyskusyjno-informacyjną w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym.

14 bm. p. Jean Fourastier, profesor Wyższej Szkoły Sztuki i Rzemiosła w Paryżu, wygłosił w Szkole Głównej Planowania i Statystyki odczyt pt. „Postęp techniczny a struktura zawodowa ludności».

W tym samym dniu ekonomiści francuscy zostali przyjęci przez wiceprezesa Rady Ministrów S. Jędrzychowskiego.

Komisarz Generalny francuskiego Urzędu Planowania p. Etienne Hirsch oraz p. Ripert zostali przyjęci przez przewodniczącego PKPG min. E. Szyra.

Wieczorem 14 bm. w salach Domu Dziennikarza odbyło się urządzone przez PTE przyjęcie pożegnane, w którym wzięli udział przedstawiciele nauki, działacze gospodarczy oraz przedstawiciele prasy. Obecni byli

również przedstawiciele Ambasady Francuskiej.

W czasie przyjęcia przemówienie pożegnane wygłosili ze strony polskiej prezes PTE prof. E. Lipiński oraz prof. O. Lange.

Ze strony francuskiej odpowiedział p. Etienne Hirsch. Dziękując za serdeczne przyjęcie, z jakim spotkała się delegacja w Polsce, p. Hirsch podzielił się wrażeniami z tygodniowego pobytu w Warszawie, na Śląsku i w Krakowie.

Radawiec powtórzy wybory

13 skreślonych nazwisk

(Od naszego specjalnego wystannika)

Po ogłoszeniu wyników wyborów do rad narodowych okazało się, iż w 6 gromadach nie wybrano co najmniej połowy dzie wic powtorzone w owych sześciu stanowią trzy wsie powiatu lubuskiego:

Woj. lubelskie, w grudniu
Zaczęło od sprawowania komisji wyborczej w gromadzie Radawiec: frekwencja podczas wyborów była niemal stu procentowa, jeśli nie liczyć ciężko chorych i podeszłych wiekiem; lista kandydatów na radnych zawierała 16 nazwisk, ułożono ją w wyniku liczenia zebranych przedwyborczych.

Do głosowania przystąpiło 407 osób. Poszczególni kandydaci otrzymali takie oto ilości głosów:

1. Helena Sobczak	489
2. Józef Ozmek	443
3. Stanisław Grzybek	568
4. Maria Brodzka	264
5. Stanisław Wilczek	566
6. Józef Samolka	398
7. Franciszek Kamiński	392
8. Aleks. Zydek s. Stanisława	424
9. Władysław Różański	394
10. Stanisław Dulbas	420
11. Wacław Mazurek	412
12. Aleks. Zydek s. Józefa	434
13. Stanisław Sito	427
14. Czesław Maj	432
15. Józef Gawrylak	430
16. Andrzej Sobczak	410

Więcej niż połowa głosów przypadła więc Sobczakównie, Grzybkowi i Wilczkowi. Najbardziej zbliżył się do tej granicy Ozmek. Zapamiętajmy sobie ich nazwiska, gdy opowiadać będziemy o gromadzie Radawiec.

Lewa i prawa

Jest mała stacja Motycz, niemal przed samym Lublinem, a od Radawca dzieli ją odległość sześciu kilometrów drogą, czterech zaś — przez miedzę. Pola leżą cicho, wpatrzono w chmury, w oczekiwaniu zimowego śniegu. Niezwykła ich płaszczyzna gdzieś tylko na horyzoncie obrębiona jest lasem. Tu zastępują go słupy linii wysokiego, średniego i niskiego napięcia. Czasem trafia się kępa grabów, czarnych i zarysowanych na niebie tak ostro, jakby wyrzyło je w stali i napuszczono tuszem. Przez pola biegnie klekot drewnianych kołatek, krzyki oraz gęsta palba: widać psy, naganiancy, myśliwych, brak tylko zajęcy.

Radawiec, gdy się do niego dochodzi — duża, szeroko rozrzucona wieś — dzieli się w oczach na dwie połowy: lewą i prawą. Temu podziałowi terenowemu odpowiadało z grubszą wielę innych rozróżnień. Podczas okupacji po prawej stronie zyskiwała sobie poparcie Armia Krajowa, po lewej — AL; po prawej skupiali się bogaci gospodarze, po lewej — ci, którym dopiero reforma rolna dała ziemię; skończyła się wojna i okupacja, podział na akowców i alowców przestał istnieć, nikt dziś nikomu nie wypomina takiej lub innej przynależności organizacyjnej; ale przecież pamięć ludzka bardziej jest bezwzględna i mniej wyrozumiała, niż historia. Dlatego przy okazji różnych sporów, w momentach, kiedy trzeba publicznie ocenić jakiegoś człowieka,

Polskie maszyny do Pakistanu

Pakistańscy włóknarze będą na pewno zadowoleni z maszyn-krochmalarki, jaką wyprodukowało ostatnio dla nich Łódzkie Zakłady Maszyn Jedwabniczych. Krochmalarka zyskała bowiem u komisji przyjmującej ocenę najwyższej jakości. Obecnie fabryka łódzka wykonuje dwa nowe typy ciągarek i przewijarek jedwabniczych, które wystawione będą na Targach Lipskich. (pik)

W obliczu ważnych wydarzeń

PROFESOR paryskiej Sorbony, Bernard Lavergne, ogłosił niedawno w tygodniku „Tribune des Nations” artykuł, w którym polemizuje m. in. z tezą rządu francuskiego, jakoby wcielenie układów paryskich w życie, tj. uznanie roli Niemiec jako uzbrojonego uczestnika bloku zachodniego, stać się mogło punktem wyjściowym do dalszych „rokowań ze Wschodem”.

Zaczęć od tego punktu wyjściowego — mówi prof. Lavergne — to znaczy pogodzić się już z góry ze skutkami opanowania części Niemiec przez neohitlerowski militarizm łącznie z jego ideą odwetu. W wypadku zjednoczenia Niemiec, na modłę amerykańską, następstwem tego faktu byłoby rozpoznanie się neohitlerowskiego militarysty w całych Niemczech. Jest zaś oczywiste, że tego rodzaju perspektyw są nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego i innych krajów, leżących na wschód od Niemiec.

FRANCUSKI profesor odzwierciedlał w swym artykule poglądy, panujące w społeczeństwie francuskim wobec mającej się rozpocząć debaty parlamentarnej w sprawie ratyfikacji układów paryskich. Poglądy te utrzymują się mimo, że zwolennicy układów paryskich przeciwdziałają im na wszelkie sposoby, nie szczędząc kłamstw, fałszów i oszczerstw. Wszystko zaś po to, by uspić czujność Francji i aby wzmocnić francuski, że postawienie na nogi hit-

lerowskiego Wehrmachtu nie przeszkodzi w osiągnięciu porozumienia w sprawie Niemiec, od którego zależy również pokojowe istnienie Francji.

Te wysiłki zwolenników układów paryskich nie osiągały jednak rezultatów. Na europejskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, jaka odbyła się w Paryżu przy udziale przedstawicieli 15 krajów Europy, wybitne francuskie osobistości ze świata politycznego i kulturalnego ponownie zademonstrowały swą zgodność poglądów z szeregiem warstwami narodu francuskiego, które zdecydowanie wypowiadają się przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Nastroje społeczeństwa francuskiego zaobserwował angielski dziennik „Birmingham Post”, który — jakkolwiek sam życzy sobie ratyfikacji układów paryskich przez parlament francuski — miał do zanotowania tylko bardzo nieliczne objawy sympatii dla nich ze strony społeczeństwa francuskiego. Stwierdzając, że „francuska opinia publiczna jest jednak skłonna brać na serio rosyjskie obawy przed remilitaryzacją Niemiec”, że społeczeństwo francuskie poważnie traktuje treść deklaracji moskiewskiej, komentator „Birmingham Post” pisał dalej:

„Ta niechęć Francuzów do uzbrajania Niemców czyni szczególnie trudnym dla rządu francuskiego zadanie przekonania społeczeństwa, iż uzbrojenie Niemiec jest konieczne dla osiągnięcia porozumienia

— częste nadużywanie alkoholu.

A jednocześnie — jak w całej Polsce — i tutaj walczy w każdym niemal chłopie dwie dusze: człowieka pracy i drobnego posiadacza. Przez kilka lat powojennych zatarł się podział „organizacyjny”, wyodrębniły się natomiast dwie inne grupy.

Pierwsza grupa, to zwolennicy zespółnego gospodarowania, członkowie komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej. Mówią oni tak: „Nasi chłopcy więcej chcą zjadać z chleba, niż go zbierać. Wszyscy kupują chleb w mieście, a to tylko biały, a swoje dwa lub trzy hektary paprają tak, że cały rok się ziemia marnuje. Spółdzielni nie pozwólmy, aby wórnó niech także radni Gminnej Rady Narodowej i niektórzy sołtysy.”

Rozbieżności trwały od dawna, ale z całą siłą ujawniły się dopiero podczas przygotowań przedwyborczych. Walka rozgorzała o władzę. Wyborcy mieli rozstrzygnąć pytanie: kto będzie rządził wsią? Zwolennicy spółdzielni czy obrońcy istniejącego stanu rzeczy? W obu grupach chcieli przygotować jakieś postulaty i argumenty, jakąś planową kampanię, ale „partyzanckie” tradycje wzięły górę. Klócono się, pito dużo wódki i rozchodziło bez rezultatów. Nikt jednak z zewnątrz nie pomógł wtedy skutecznie, aby wyśrodkować drogę wspólnego dobra.

I oto przyszło decydujące zebranie gromadzkie, na którym mieli być wysunięci kandydaci.

Zaczęło się od starcia

Zebranie rozpoczęło się ostrym starciem, odsłaniającym w całej pełni zasadniczy konflikt. Gdy wystawiono kandydatów Józefa Ozmek, radnego GRN i pasierba b. sołtysa w Radawcu, zaatakowała go bardzo ostro współkandydatka, Maria Brodzka. Wygarnęła ona Ozmekowi, że korzystając ze swej funkcji, rozpisał łakę najbliższej rodziny, wspólnie gospodarując, na drobne kawaleczki, rzekomo indywidualne, a więc — obarczone mniejszym podatkiem i mniejszymi dostawami żywności. Maria Brodzka uboga wdowa z sześciorgiem dzieci, kobieta obrotna, szczera i otwarta, powiedziała prawdę, ale nie spotkała się z poparciem wszystkich chłopów, choć

uważają oni Ozmekę za sobka i egoistę. Bo Brodzka była jedyną z 8 uczestników komitetu założycielskiego spółdzielni! Na dźwięk jej głosu wzdręgnęli się dusze posiadaczy, ilu ich było na sali. Dla nich już lepszy sobek i kumoter Ozmek, niż Brodzka, która ze swoją spółdzielnią! Ozmek jej kandydatów wybrano tylko 43 głosami, Ozmka zaś poparto aż 91.

Józefa Samolkę wystawiła organizacja partyną przy państwowej uczelni trzody w Radawcu. Choć nikt otwarcie przeciwko niemu nie wystąpił, w tylnych rzędach dwaj towarzysze partyni Samolka — Pietrak i Różański zrzekli się szepsem, że głosować na niego nie będą.

— Przed wojną Samolka był „kapelusińskim” (rzadką — przyp. red.) u dziedzica i zwał się nad fornalami — tłumaczyli — wciąż szepsem — podnieconym chłopom. Może protestować? Ale zebranie biegło tak błyskawicznie, tak chciano je jak najszybciej „odwalić”, że już odczytywano następnych kandydatów: gajowy Franciszek Kamiński i dwaj gospodarze Władysław Różański oraz Stanisław Dulbas. Nie z tego o nich ani powiedzieli, ani pomyśleli, ani wyszeptali nie próbowano.

Wacław Mazurek i Stanisław Sito z Małego Radawca zrzekli się od razu swych kandydatów ale zostawiono ich na liście, twierdząc, że za późno na skreślenie.

Ze wsi Pawlin trzech kandydatów zgłosiła Gmina Rada Narodowa. Czesław Maj spodobał się wyborcom. Młody i pełen zapału. Ponieważ jeszcze jeden kandydat — i to skutecznie się wycofał, na jego miejsce wysunęto z sali dobrego gospodarza Andrzeja Sobczaka. A trzech? Przedstawiciele GRN z dużym wysiłkiem przeforsowali sołtysa Józefa Gawrylaka. Choć dobry sołtys, nie cieszył się ani sympatią, ani zaufaniem wsi. Jest zwolennikiem metod przymusu, a nie — wychowywania. Przy każdej okazji straszy i grozi. Nie, chłopie go nie popieraj.

Helena Sobczak natomiast nie wzbudziła zastrzeżeń. Młoda urzędniczka, członek partii, lubiana i ceniona we wsi. Dalej obecny sołtys, Stanisław Grzybek, umiający prowadzić interesy gromady. Poparty niemal jednogłośnie. Stanisław Wilczek. Ten to potrafił rozmawiać z chłopami, czuje ich potrzeby, ale trochę chwiejny, idzie za tym, kto góra. Aleksander Zydek, syn Stanisława, młody chłopak, organizator straży pożarnej, świeży w pracy społecznej, wart poparcia. Drugi Olek Zydek, syn Józefa z Małego Radawca. Jakoś tak się prześliznął, dopiero po zebraniu ten i ów przypomnieli sobie, że Olek Zydek był kiedyś skarbnikiem „Wici” i pieniądze, które zbierano na świetlicę, obrócił na własne wesele. Chyba to nie piękna tradycja dla przyszłego radnego...

Jeden z chłopów powiedział mi PO WYBORACH.

— Wybory to wybory, to nie to, co wypłóć butelkę wódki. Radnych wybiera się tak, jak żonę: na szczęście i na nieszczęście.

Powtarzam — powiedział to PO WYBORACH, które nie dały Radawcu nowej rady gromadzkiej. On bowiem — i wielu innych — swój protest przeciwko wypaczeniu wyborów wyraził skreśleniem kandydatów. Gdy zapytałem owo go chłopca, dlaczego nie uczynił tego na przedwyborczych zebraniach gromadzkich, odpowiedział: „Wolałem na zebraniu siedzieć cicho, czort wiedział, może go wybiorą i będzie się mścić. O nie, jednym znowm myślałem taki z tych gorszych, to on nałajpszy, a może się zmieni. Ale jak zobaczycie, co się w Radawcu podczas wyborów wyrabia, to skreślimy wszystkich!”

Tak więc trzy wsie, wchodzące w skład nowej gromady, otrzymały na liście do wyboru: dwie osoby, ciężące się ogólnym uznaniem; dwóch takich, co sami nie chcieli kandydować; jednego chwiejnego Wilczka, o którym wiadomo, że pójdzie, jak Talleyrand, za zwycięzcami; siedmiu „neutralnych” i czterech — miłych

niektórym mieszkańcom Radawca, lecz na pewno nie wszystkim.

W sąsiedztwie bufetu

Dzień wyborów był w Radawcu zaiste niezwykły. Obróciły się naopak myśli chłopów, gdy zobaczyli, co się dzieje w lokalu wyborczym. Za stołami sami przyjaciele Ozmek: Gabrys, Jan Mazurek (syn Franciszka) oraz... brat kandydata na radnego, Jan Wilczek, w charakterze komisji wyborczej. Urna na głosy stała w jednej klasie szkolnej, a w sąsiedniej urządzono podręczny bufet. Wódka płynęła obficie: już o 9 rano trzej główni kandydaci — Ozmek, Wilczek i Sito byli „pod gazem”, a komisja wyborcza szybko zbliżała się do tego stanu. U wejścia jako „porządkowy” stał Michał Sobczak, ten, który tak zresztą odwraca czapkę podszewką do góry i daje tym wchodzącym do zrozumienia, aby głosowali... odwrotnie. Rozmawiający Jan Mazurek wrzucił do urny kilka kopert, twierdząc, że głosuje „za siostry”.

Nikt z Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego nie zainteresował się przebiegiem wyborów w Radawcu. Chłopi, widząc, co się dzieje, skreślali wszystkie nazwiska, a przynajmniej — dużą ich część. Niektórzy byli tak zdezorientowani, że skreślali także wszystkich kandydatów do powiatowej i wojewódzkiej rady narodowej. W ten sposób usiłowało wyrazić swego rodzaju votum nieufności dla nieudolnych organizatorów.

Po hucznych i „partyzanckich” — w złym tego słowa znaczeniu — wyborach zaczęło się wspólnie naradzać, co zrobić, aby gromada w dodatkowych wyborach otrzymała radę, odpowiadającą większości mieszkańców.

Więc po pierwsze: na zebraniu gromadzkim ułożyć nową listę, usuwając z niej tych, których spotykały głosne lub ciche sprzeciwy większości.

Po drugie: zapewnić obecność na wyborach przedstawicieli organizacji powiatowych, którzy uchroniliby wyborców przed kumoterskimi sztuczkami.

Po trzecie: powołać nową, godną zaufania, komisję wyborczą.

Znamienne jest, że dziennikarz z „Życia Warszawy” był w dniu 12 bm. pierwszym w Radawcu człowiekiem „ze zewnątrz”, który zainteresował się sprawą wyborów po upływie tygodnia od... wyborów. Działacz lubelski pozostawił do tej pory gromadę własnemu losowi.

A pomoc Radawcowi trzeba i to pilnie!

JERZY KASPRZYCKI



Kto nie wie jak wygląda gra w „pikuty” — prosimy obejrzeć. Chłopy za chwilę przerwą, bo nadjedzie pociąg i...

Wygrana bitwa o... schody

Przed premierą „Pokolenia”

(Od naszego specjalnego wystannika)

Łódź, w grudniu

Najpierw będzie — panorama. Potężny, kilkusetmetrowy rzut okiem obiektywu po rozległej, szaro-brudnej płaszczyźnie pełnej beładnie skleconych kłetek mieszkalczyk których społeczna treść i wymowa zamyka się w krótkiej nazwie: „Budy”. Nie psie, a ludzkie. Te, w których nie tak dawno jeszcze pędził swój nędzny żywot najuboższy proletariatu Włó i nie tylko Włó.

Później nastąpi tak zwane „zblizenie”. Kamera zjedzie laodnym tukiem po blisko 70-metrowej pochylni i zatrzyma się tuż obok grupy chłopaków. Nie poznać ich? Ten w polatym kożusku... to Stach, obok niego Kostek, Zyzi... bohaterowie znanej powieści Bohdana Czechki „Pokolenie”.

Co robią teraz ci bohaterowie? — grają w „pikuty”.

Co to są „pikuty”? To taka gra polegająca na umiejętnym trafianiu nożem z różnych pozycji w piasek. Ale nie o „pikutach” chcę tu pisać. I nie o tym, co będą dalej robił bohaterowie „Pokolenia”. Kto chce — niech zajrzy sobie raz jeszcze do książki. Kto zaś dysponuje nieco większym zasobem cierpliwości — niech poczeka jeszcze miesiąc. Na dzień 17 stycznia przyszłego roku wyznaczona jest bowiem premiera nowego polskiego filmu fabularnego pod tym tytułem.

Jak wypadnie filmowane „Pokolenie”? Czy przemówi do widza równie mocno jak książka do czytelnika? Odpowiedź na to pytanie da najlepiej tzw. rzeczywistość na ekranie. Nie jest zresztą zadaniem reportera ubiegać w ocenie krytyka. Chcę po prostu podzielić się z wami tym, co sam dowiedziałem się o tzw. „kuchni” powstania filmu, chcę opowiedzieć o tym co mówił mi o „Pokoleniu” reżyser, co mówili aktorzy i współrealizatorzy.

O MŁODZIEŻY — MŁODZIEŻ

Głos oddaje więc reżyserowi Andrzejowi Wajdzie. Jest to wysoce szczerzy młodzieniec, który opuścił szkołę filmową 2 lata temu. Przedtem studiował malarstwo na Akademii Krakowskiej, u prof. Cybisa. W filmie zadebiutował współpracując przy realizacji „Piłki z ulicy Barskiej”. Zwrócił nań uwagę Aleksander Ford i... niech już sam opowie.

— Miałem po prostu to, co nazywa się szczęściem — mówi Andrzej Wajda. — Tak się złożyło, że w chwili gdy realizacja „Pokolenia” stała na tapcie w Centralnym Urzędzie Kinematografii, wszyscy bardziej znani reżyserzy byli już zajęci. A Ford, który jest wielkim przyjacielem młodych powiedział: „Niech film o młodzieży zrobi młodzież!”

W sierpniu 1953 r. zacząłem wraz z autorem scenariusza Bohdanem Czechko pracować nad scenopisem. W marcu 1954 r. zaczęliśmy zdjęcia. W sierpniu byliśmy z nimi gotowi. Szybko? Nie powiem. Moim zdaniem realizacja filmu nie powinna w zasadzie trwać dłużej niż trzy miesiące. Tak jest na całym świecie i nie widzę powodów, żeby u nas miało być



Wagony pędzą z szybkością ok. 50 km/godz. Kręcenie więc tzw. „ujęć” z takiego wagonu nie należy do najłatwiejszych. Ale to jeszcze nic, w porównaniu z tym co odczuwa aktor nieprzwykły do tego rodzaju skoków w biegu.

inaczej. Inna sprawa, że te trzy miesiące samego kręcenia muszą być poprzedzone okresem naprawdę rzetelnym i starannym przygotowań, sięć później „na planie” nie było jakichś cudów.

Chciałbym podkreślić, że nasz kolektyw jest zespołem naprawdę i w całej pełni młodzieżowym. Same nieomal debiuty! I operatorskie (Jerzy Lipman, Stefan Matyjaszewicz), i reżyserskie (Andrzej Wajda, Konrad Nalecki), i aktorskie... (z wyjątkiem takich „starych” wyjadaczy ekranów, jak Łomnicki czy Janczar). Nawet kompozytor — Andrzej Markowski — po raz pierwszy w swoim życiu napisał muzykę dla filmu fabularnego!

„HARATAJUCIE...”

— A teraz może jeszcze parę słów o „kuchni” waszego filmu...

— To już może ty powiesz Kaziu — zwraca się Wajda do swojego asystenta Kazimierza Kuca, również świeżo upieczonego absolwenta PWSF. — Bo musi pan wiedzieć, że Kazik zamierza napisać książkę o tym, jak powstał nasz film i prowadził z tego względu staranne kronikę wszystkich naszych „wydarzeń”.

— Co by tu takiego opowiedzieć — zaczyna się głośno zastanawiać Kuc, — Może o tym, jak warszawscy „cwaniacy z Woli” zaczęli uczyć naszych chłopaków jak się skacze na pociąg z węglem pędzący z szybkością 40—50 km na godzinę? Nie. Opowiem chyba o wojnie, która wybuchła z naszego powodu w jednej z łódzkich czynszówek. Jest w naszym „Pokoleniu” taka scena bardzo mocna i wzruszająca, gdy jeden z bohaterów Jasio Krone (gra go Janczar) walczy z żandarmami na klatce schodowej 5-piętrowej kamienicy i ginie. Potrzebne nam były do tego konieczne schody typu „ślimak”, z pustą przestrzenią pośrodku, bo scena kończy się tym, że Jasio ranny, po wystrzelaniu wszystkich naboju — rzuca się w przepaść.

Cośmy się nie naszkolili, żeby znaleźć takie schody! I w Warszawie i we Wrocławiu, ale wszystko było nie to. Wreszcie schody „znalazły się” w domu... naszego operatora, przy ul. Gdąskiej w Łodzi. Mówię wam, cudo nie schody! Zjechałszy tam czym prędzej z całym sprzętem i zaczęły się zdjęcia. A przy zdjęciach, jak to przy zdjęciach. Było i sporo szumu i... strzelania. Nasi „żandarmi” pruli po ścianach z automatów aż miło. Na podwórzu suszyły się „lalaki” będące gipsowym odlewem spadającego rannego Janczara (widok istotnie nieco makabryczny) itd. itd. Trzeba przyznać, że większa część lokatorów z zapalem i zrozumieniem odnosiła się do naszej roboty. Trzeba było wybić jakieś okno, poharatane drzwi — prosimy bardzo, wybijajcie, haratajcie! Mało tego — zapraszali nas na herbatę, dopytali się co dzień o przebieg poszczególnych zdjęć i w ogóle czuli się współgospodarzami filmu.

— Ale było i sporo takich, którym, co tu skrywać... „szliśmy na nerwy”. Do tego stopnia, że złożyli na nas zażalenie do Dzielnicy Rady Narodowej. Przysłała specjalna komisja. Ale nasi zwolennicy i przyjaciele (których była większość) tak z nimi pogadali, że... no, słowem wojna o naszą klatkę skończyła się w atmosferze przyjaźni z kamienicy.

— Ta wygrana „bitwa” o schody była dla nas tym cenniejsza, że mogliśmy w ten sposób uniknąć zbędnego sięgania do pomocy atelier, przy realizacji jednej z najważniejszych scen. Dewiza nasza była przecież: jak najwięcej plenerów i wnetrz naprawdę prawdziwych! Chciałoby się bowiem, aby całe nasze „Pokolenie” było jak najbardziej prawdziwe. Jak nam to wyszło... zobaczycie, 17 stycznia, na premierze.

ADAM W. WYSOCKI

ARGUS

„Pedet“ przoduje



Powszechny Dom Towarowy w Olsztynie był pierwszą placówką handlową w naszym mieście, która wykonała przedterminowo roczne zadania przewidziane Narodowym Planem Gospodarczym na r. 1954. Do sukcesu tego przyczyniła się w dużej mierze ofiarna i wydatna praca personelu PDT. Nasze zdjęcia przedstawiają: kierowniczkę działu pasmanterii ob. IRENĘ Cwiklińską, która pracuje bez mank (niżej) oraz ZOFIĘ Borejko, produkującą sprzedawczynię w dziale papierniczo-sportowym. Ob. Borejko wykonuje przeciętnie 120 proc. normy. (czo)

Śladem naszych interwencji

W sprawie dwukrotnie przez nas poruszanej — braku lokalu dla punktu usługowego inwalidów — prez. MRN za wiadomości, że przydzielono już spółdzielni lokal zgodnie z jej życzeniem.

PSS przyznaje nam rację, że jej zapłaty propagandowe były ostatnio zaniedbane. Informuje ona jednocześnie, że organizacja masowa istnieje w tym przedsiębiorstwie, podjęła się systematycznej opieki nad biblioteką.

Nasze felieton „Foto-tandeta” krytykujący pracę „Iskry” w Ketrzynie okazał się celny. Stwierdzono bowiem, że kierownik tego punktu nie tylko, że „partaczyl” robotę, ale dopuścił się wielu innych wykroczeń, na skutek których został połączony do odpowiedzialności karniej. Nowy kierownik ketrzyńskiej „Iskry” nakuje nadzieję poprawy pracy tej placówki.

Personelowi sklepu spożywczego w Kortowie zwrócono uwagę na przewietanie jaja przy każdej sprzedaży.

„Klientka demaskuje nadużycia” — tak brzmiał tytuł naszej notatki o pobieraniu wyższych cen za chleb w sklepie PSS w Ketrzynie.

Jak wynika z wyjaśnienia PSS sprzedawczyni liczyła za kg chleba 60 proc. 3,20 zł (zamiast 3 zł), a za chleb sandmierski 3,20 (zamiast 3,50).

Ogólnie więc — tracili na takich transakcjach sklep, a raczej ekspedientka. Pokrzywdzeni jednak byli i klienci i ekspedientka. Ślad wniosła — by lepiej przygotowywać sprzedawców do pełnienia czynności handlowych.

WZGGS udzielając nam wyjaśnienia na interwencję w sprawie pracy GS w Sławkowie pow. Ostródka, powiadomił nas, że sprzedawczyni tego sklepu Genowefa Jaworska rzeczywiście pobierała wygórowane ceny, oszukiwała dzieci i nie przestrzegała godzin otwarcia sklepu.

W związku z powyższym Jaworska zwolniono, przyjmując na jej miejsce nową sprzedawczynię. Jednocześnie poleciono PZGS wzmoż kontrolę nad czynnościami sklepów.

Pamiętamy o tym, że wykupując bilet w kasie PKP winniśmy mieć kwotę oddaną. Takie zarządzenie obowiązuje na kolei, co stało się niedługo powodem zażalenie między kasjerem a podróżnym.

„Kompleksowe” remonty domów

MPRB otrzymały zwiększone kredyty ale jak jest z... dokumentacją techniczną

(1) Ratowanie niszczących budynków mieszkalnych w przeludnionych miastach naszego województwa — oto zagadnienie, które coraz natarczywiej stawia przed nami samo życie. W pozostałej po czasach niemieckich masie domów czynszowych jest spory odsetek zbudowanych tak tandetnie, że ratowanie ich było albo niemożliwe, albo zbyt kosztowne.

W Olsztynie kamieniczek takich, z góry skazanych na rozbiórkę, ale mimo to zamieszkałych przez ludzi, mamy powyżej 30. Wznoszone na słabych fundamentach budynki te miały jeszcze wiele innych zasadniczych defektów, jak na przykład — słabe mury, robione na zaprawie wapienno-piaskowej. Kilka takich ruder stoi przy ul. Liszewskiej w okolicach kina „Odrodzenie” i przy ul. Grunwaldzkiej.

Poza Olsztynem typowym przykładem dawnego tandetnego budownictwa przedwojennego jest dom na rynku w Gorowie Iławckim. Budynek ten do dziś jeszcze z zewnątrz okazały, grozi zawaleniem z powodu rozsuwania się i osiadania fundamentów.

Ale jest jeszcze wiele kamienic, które są w kresu zniszczenia z powodu niewykonania w swoim czasie robót zabezpieczających. Są to domy o przeciekających dachach, pordzewiałych rynnach, zagzybionych podłogach, spróchniałych stropach itd. Domy takie z powodu dewastacji z każdym rokiem tracą na wartości. I im grozi w przyszłości rozbiórka, jeżeli zawczasu nie będą poddane kapitalnej naprawie.

Wiemy, że roboty takie wykonują poszczególne MPRB w miarę posiadanych kredytów.

Najpilniejszym naszym zadaniem — mówi na ten temat dyrektor woj. zarządu MPRB ob. F. Guzman — jest zabezpieczenie takich właśnie zagrożonych domów. W roku przyszłym, wobec wydanej zwykłej kredytów na te cele, będziemy mogli znacznie rozszerzyć zakres naszych prac w tym kierunku. Ale — dodał niebawem — przyznane nam fundusze są w stosunku do istniejących potrzeb wciąż jeszcze niedostateczne, zwłaszcza dla Olsztyna, Gorowa Iławckiego, Bartoszy, Mikołajek, Omety i Moraga.

A więc przede wszystkim kredyty... Ob. F. Guzman twierdzi, że przedsiębiorstwa rem.-budowlane w naszym województwie potrafiłyby przerobić sumę trzykrotnie większą od przyznanej na r. 1955.

— Z materiałami budowlanymi — mówi — damy sobie jakoś radę.

Nader istotną dla nas sprawą — wtrąca zastępca dyrektora ob. E. Jakubajtis — jest dostarczanie w terminie dokumentacji technicznej na roboty remontowe i budowlane. Jest to podstawowy warunek rytmicznego wykonywania planów.

Najbardziej obciążonym (z tytułu zajmowanego stanowiska) z poruszonej zagadnienia jest dyrektor Woj. Zarz. Budynków Mieszkalnych ob. A. Adamas. Stwierdza on wielki postęp w kredytowaniu przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, które w roku przyszłym otrzymają o ca 50 proc. gotówki więcej, niż w br.

W przyszłym roku po raz pierwszy rozpoczniemy, dzięki większym kredytom, remonty kapitalne „kompleksowe”, czyli takie, które w każdym przypadku obejmą całokształt potrzebnych do wykonania robót remontowych i zabezpieczających.

Podać te liczby, nasz rozmówca dodaje: — Mimo znacznej poprawy kredytów na przyszły rok wciąż jeszcze są za szczupłe — w stosunku do aktualnych potrzeb terenu.

Na nasze pytanie, czy widzi jakieś inne możliwości zasilenia posiadanej puli, odpowiada: — Owszem. Jest w danym wypadku rzecz dużego wagi, która popchnie sprawę naprzód — pobudzenie w tym kierunku aktywności samego społeczeństwa. Może ono wydanie przyznanych na te roboty sytuacji, wykonując własnym kosztem drobne remonty. Byłoby pożądane tworzenie w tym celu specjalnych ekip remontowych na terenie każdego bloku. Oczywiście, inicjatywę w tym kierunku powinny podjąć komitety blokowe. Dążylibyśmy do tego, aby oszczędności, które byłyby zużyte na remonty kapitalne zagrożonych budynków.

Pomocy i spółdzielcy przygotowują się do podsumowania tegorocznych osiągnięć

(oz) Zbliża się koniec roku. We wszystkich zakładach produkcyjnych, instytucjach i biurach odbywają się przygotowania do podsumowania tegorocznych osiągnięć.

Podobnie do bilansu rocznego przygotowują się POM i gospodarstwa

kollektywne woj. olsztyńskiego, których liczba w tym roku znacznie się powiększyła. Na wszystkich zebraniach rozliczeniowych spółdzielcy z zadowoleniem spójrzali na swój tegoroczny dorobek, a jednocześnie pomyśleli o dalszym rozwoju i osiągnięciach swoich spółdzielni.

W spółdzielni produkcyjnej Cudnoch pow. mragowskiego zakończono już większość prac przygotowawczych. Członkowie tego zespołu wywiązali się z planowych dostaw, uregulowali należności bankowe. Pozostało jedynie rozliczenie się z POM i GS.

Podobnie ożywiony ruch panuje w spółdzielni Maruny, gdzie przeprowadza się końcowe prace omlotowe.

Intensywne przygotowania do zamknięcia rocznych trwają również we wszystkich POM, sprawujących opiekę nad gospodarstwami kollektywnymi. W bież. miesiącu w POM odbywają się tak zwane zebrania rad społecznych z udziałem przedstawicieli rad narodowych i aktywów partyjnych. Na naradach tych omawiane są sprawy pomocy oraz aktywnego udziału w pracach przygotowawczych do bilansu.

Część aparatu pomowskiego bierze już czynny udział w sporządzaniu inwentarzy i innych pracach. Dzięki należytej współpracy z POM spółdzielcy w Sudwie (pow. Ostródka) zamierzają jeszcze w br. przystąpić do rocznego podziału. A dochody tego zespołu zapowiadają się bardzo bogato. Sama tylko dźniówka w pieniędżach wyniesie ponad 35 zł.

Najwięcej, jak to obliczył już sobie przewodniczący spółdzielni ob. Romaniuk, w br. zarobi produkująca chlewnictwami ob. Elżbieta Pach-niewska, posiadająca już na swoim koncie ponad 500 wypracowanych dni. Za wydajną pracę obywatelka ta odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Nie wszędzie jednak akcja przygotowawcza do rozliczeń przebiega jednako. W pow. olsztyńskim i mragowskim

Zrozumieli to chłopci pow. piskiego

Pielęgnacja łąk i pastwisk

gwarancją rozbudowy gospodarki rolnej

(1) W kilku powiatach naszego województwa chłopcy z całą energią przystąpili do pielęgnacji łąk i pastwisk. Zabiegi te stanowią jedną z form walki o rozbudowę bazy paszowej, gwarantującą rozwój hodowli. Szczególnymi osiągnięciami pochwalić się mogą chłopcy pow. piskiego, którzy do końca ub. m. rozsiali nawozy sztuczne na obszarze 451 ha łąk i pastwisk, a mechaniczną uprawę przeprowadzili na obszarze prawie tysiąca ha łąk. Dobre również wyniki dały zabiegi pielęgnacyjne wykonane przez chłopów pow. branieckiego. Według niekompletnych jeszcze danych w powiecie tym rozsiano nawozy sztuczne na obszarze 275 ha, a mechaniczne uprawiono prawie 400 ha łąk i pastwisk. Nieco mniejsze wyniki uzyskali chłopcy w powiatach: szczecińskim, iławckim i nidzickim. Natomiast bardzo słabo akcja ta przebiegała w pow. mragowskim, giżyckim i reszelskim.

W całym woj. olsztyńskim nawozy sztuczne rozsiane zostały na obszarze 1 764 ha, a mechanicznie uprawiono prawie 2 300 ha łąk i pastwisk. Ponadto chłopcy założyli prawie 400 kompostników obornika.

Jak widać z tych cyfr nie we wszystkich jeszcze powiatach docenili chłopcy wartość zabiegów pielęgnacyjnych dla naszej gospodarki. Nie wszyscy również zrozumieli znaczenie tych zabiegów w odniesieniu do podstawowego zagadnienia, jakim jest rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej. Wniosek z tego wypływa prosty: łąki i pastwiska należy otoczyć większą niż dotychczas opieką, gdyż od nich zależy w głównej mierze rozbudowa naszej gospodarki rolnej, a co za tym idzie wzrost plonów.

PLANY PRZED TERMINEM

(r) Dziesiątki zakładów produkcyjnych naszego województwa zameldowały już o wykonaniu planów rocznych. Wśród nich znajdują się zakłady rybne w Giżycku, które plan roczny wykonały 25 ub. m. w 100 proc., a plan wędzenia — w 113 proc.

Na 22 ub. m-ca plan roczny wykonały także zakłady mleczarskie w Mragowie zwłaszcza dzięki pracy instruktorki z punktu w Sorkwitu — Trauty Grażańskiej i placówce w Wyszebie, gdzie wyróżnił się Hipolit Szymczyk.

Taniec słonecznej Gruzji na olsztyńskiej scenie

Piękny to był występ. Wszystkimi kolorami mienili się kostiumy uroczych tancerzy, akrobaticzne ewolucje śmiałych tancerzy zapierały dech w piersi.

Serdecznie przyjmowała publiczność olsztyńska występy zespołu ludowego tańca Gruzjińskiej SRR. Góraci owacja, jaką zgromadzone społeczeństwo Olsztyna gościom ze słonecznej Gruzji, była — wyrazem nie tylko szczerzego uznania dla wysoki-go poziomu artystów, ale i manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej, pogłębianej życzą i obustronną wymianą kulturalną.

Przed wieczornym występem w teatrze im. Jaracza goście gruzińscy zwrócili Muzeum na Zamku, żywo interesując się przeszłością ziemii warmińsko-mazurskiej, oraz byli na filmie „Piątka z ulicy Barskiej”.

Coraz częściej zaglądają do Olsztyna wielkie i sławne zespoły. Cieszymy się ponadto opinia gościnnego mi-

sta. Dla prawdziwej sztuki mamy i kwiaty, i serca. Z jednym tylko zespołem — wielkim i sławnym — mamy na „piętku”.

Wciąż czekamy na „Mazowsze”! (t)

UMARZANIE POŻYCZEK wzorowym rolnikom

Wzorowi rolnicy, którzy otrzymali od państwa pożyczki względnie pomoc w innej formie i dobrze ją wykorzystali — są zwalniani od spłaty należności. Ostatnio umorzono 28 indywidualnym chłopom pow. pastelskiego poważne kwoty pożyczek. M. in. zwolniony został od spłaty 3 tys. zł Roman Szrajber z Książna, Adam Majewski, Izidor Bieńkowski ze Starego Siedliska i inni.

Kor. Rom.

MONETA RZYMSKA

znaleziono w pow. węgorszewskim

Podczas przeprowadzanych ostatnio prac polowych wyorano na terenie miejscowości Kuty w pow. węgorszewskim monetę pochodzenia rzymskiego. Na jednej jej stronie wybit się wizerunek jednego z władców rzymskich (napis niestety zatarty), a z drugiej — wileczyca karmiąca Remusa i Romulusa.

Odnalezienie tej monety stanowi jeszcze jeden dowód, że ziemia nasza stanowiła szlak odwiedzany przez kupców rzymskich.

Między nami

Tajemnicza dziesiątka

Pewnego listopadowego dnia w podwoje korynckiej Pawłowicy wstąpiła pełna dziesiątka obywateli, przedstawiając się jako komisja kontrolna NBP.

Personel GS przyłoczony liczbą kontrolerów zadrażlił. Lek go był tak wielki, że kiedy komisja rozkazała opór jeden polski — uczyniono to bez słowa sprzeciwu. Komisja rozpoczęła urzędowanie. 10 tegich mężczyzn zajęło się analizą 193 kont. O co właściwie chodziło, tego się później personel GS dowiedział po „pantomimie”, bo kontrolerzy gadać z nikim nie chcieli, choć pracownicy spółdzielni pragnęli się ich poradzić w wielu finansowych sprawach.

10 tegich mężczyzn godzinami badało całą sprawę, choć przez kilka minut mógł ją jeden pracownik wyjaśnić — również jednemu kontrolerowi.

I pomyśleć tylko, że właśnie NBP skrupulatnie przestrzegając zasad o skrupulatności w innych przedsiębiorstwach wysłała 10 osób, płaci im delegację, diety i marnuje ich czas dla jednej małej sprawy.

O ironio! „Kruk”

Kronika KORTOWA

I etap konferencji naukowej na WSR został zakończony. Grupy robocze, kol naukowych w ostatnich dwóch tygodniach odwiedziły spółdzielnię produkcyjną w pow. Olsztynie (Kortowo, Juniołowo, GMR Wilkowo i Ameryka). Obecnie pracownicy ale referaty stanowiące składową część pracy terenowej. W konferencji naukowej bierze udział ponad 40 studentów. Świadczy to o dużym zainteresowaniu pracą naukową najbardziej świadomych i aktywnych studentów. Wskazuje to jednocześnie na elusność i konieczność organizowania tego rodzaju spotkań w uczelni.

Przeprowadzona nie dawno kontrola sanitarna w stołówce akademickiej w Kortowie wykazała wiele braków i niedociągłości. Pomieszczenia kuchenne przy stołówce są często bardzo brudne. Zmywalnia naczyń, obieralnia jarzyn oraz sala przygotowawcza potraw znajdują się w jednym pomieszczeniu, co bynajmniej nie jest higieniczne. Wiele do życzenia pozostawia również jakość posiłków. Zarząd PSS oraz Wojew. Kolumna Sanit. winny zbadać stan sanitarny. Jakość posiłków oraz sposób ich przygotowywania. Od dwóch już lat personel stołówki w stosunku do potrzeb jest niewystarczający. Należałoby rozszerzyć etaty personelu nie w stołówce, lecz w zmywalni, w biurowie.

Świetlice w domu studentek jakkolwiek są estetycznie urządzone, nie wywołują zbyt wielu mieszkańców.

Dlaczego? Bo prócz prasy z... m-ca października, prócz kilku broszur społeczno-politycznych z 1948 r. nie w świetlicach nie ma. Wprawdzie są jeszcze szafy, w któ-

rych, należałoby przypuszczać, znajdują się książki, gry towarzyskie itp. Ale nie stały szafy są... puste. Dużo się o tym mówiło i na zebraniach rad mieszkaniowych i na konferencji ZMP, ale jak dotychczas nie w tym kierunku nie zrobiono.

W ub. roku np. w świetlicy bloku Nr 2 był radiodiodniur, ale znikł jak przysłowiowa kamfora. W tym roku jest jakiś inny radiodiodniur, ale w... mieszkaniu administratora i w dodatku zepsuty.

Pisaliśmy niedawno o klosku i wdmie. Przez kilka dni po uruchomieniu był on swarty codziennie, z czasem jednak i ta „punktualność” została zaniesiona. Teraz klosk stoi zamknięty na „wszystkie spusty” i czeka cierpliwie (wraz ze studentami) aż zajmą się nim odpowiednie czynniki...

STAL
Klub Korespondentów „Życia” Kortowo.

Czytelnik
Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1, tel. 95-48 i 95-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wdaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna zł 5.—, Za-mówienia i wpłaty na prenumeratę przysyłamy wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne: 1.50 za wyraz, wymiarowe — 1.50 za wyraz, 3.— za 1 mm, specjalne zł 18.— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

Druk RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5 5-B-1526J

DZIEŃ OLSZTYNA

PRZY współudziale ponad 500 młodych przedstawicieli zakładów pracy, instytucji oraz PGR i spółdzielni produkcyjnych naszego województwa odbył się w ub. wtorek w sali WDK wielki wiec młodzieżowy zorganizowany przez Zarz. Woj. i Miejski ZMP w Olsztynie, poświęcony uchwałom konferencji moskiewskiej.

Na zakończenie wiecu młodzież uchwaliła rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My delegaci młodzieży Warmii i Mazur całym sercem popieramy deklarację uchwaloną przez uczest-

ników konferencji moskiewskiej. Sprawa utrwalenia pokoju to sprawa naszej przyszłości.” (oz)

W OSTATNICH dniach MPRB zakończyły remonty kapitalne kilku budynków przy ul. Kościuszki, Kollataja i Smetka. Wkrótce również zakończone mają być prace remontowe budynku przy ul. 1 Maja.

W DNIU dzisiejszym w sali Zarządu Okręgu PKS przy ul. Okrzei 19 odbędzie się konferencja w sprawie letniego rozkładu jazdy PKS na rok 1955. Na konferencji tej omówione zostaną założenia komunikacyjne układu kursowego i liniowego projektu rozkładu jazdy autobusów w woj. olsztyńskim na okres letni. Po-czątek konferencji o godz. 10.

W OKRESIE przedświątecznym Biuro Obsługi Podróżnych „Orbis” czynne będzie 19 bm. od godz. 8 do 14, a od 20 do 24 bm. w godz. 8 do 14. Bilety kolejowe nabyć można już na 7 dni przed zamierzonym wyjazdem, bilety autobusowe na 5 dni przed wyjazdem, zaś sygnalne na 4 dni.

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo Robót Drogowych wykonało roczny plan w 100 proc. na 21 dni przed terminem.

W PRZYSZŁĄ sobotę kina olsztyńskie wyświetlać będą następujące filmy na seansach „nocnych”. W Polonii o godz. 22 doskonała komedia włoska „Policjanci i złodzieje”. W Odrodzeniu o godz. 22.30 film produkcji NRD „Niebezpieczny ładunek” (cha)

Z wędrówek po województwie

Gospoda GS w Barcianach była jeszcze do niedawna obokną. Obecnie, po remoncie wnętrza gospody przedstawia całkiem przyjemny widok. Ale nie wszystko jest tam jeszcze w porządku. Herbatę np. picie trzeba na zmiany, gdyż zakład dysponuje jedynie 4 szklankami. Do wiadomości kierownictwa gospody podajemy więc, że szklanki w dowolnych ilościach kupić można w Ketrzynie, w domu towarowym PSS, lub w PZGS.

Dlaczego kasjer stacji w Malydych otwiera kasę zawsze z pewnym opóźnieniem? Z tego powodu pasażerowie często jadą bez biletów i placą w pociągu karę. Np. 9 bm. za wykupiony w pociągu bilet z Malyd do Moraga

Zaopatrzenie w żywność poprawiło się nieco w naszym województwie. W dalszym ciągu jednak nie można kupić pieczyków i rur. Olsztyński „Arged” nie zapowiada rychłej poprawy w tej dziedzinie twierdząc, że zakłady metalowe w Poznaniu nie realizują zamówień jeszcze z III kwartału.

Wobec powyższego zwracamy się do tych zakładów, by nasze województwo było lepiej zaopatrywane w tak aktualne artykuły.

Podobnie jak w Olsztynie również w miejskich kinach województwa wyświetlane będą już wkrótce filmy na seansach nocnych. Seanse te, jak wykazało doświadczenie w Olsztynie — cieszą się wielkim powodzeniem u publiczności.

W ketrzyńskiej ciastkarni znajduje się... basen pływacki i to w miejscu jak najbardziej powszechnego użytku. Bywalcy kawiarni zczyliby sobie jak najszybszego wyschnięcia tego niepotrzebnego jeziora. Kor. Kaz.

Niedelikatnie o „Delikatesach”

Szumu było wiele. Wreszcie MHD uruchomiło w Olsztynie „Delikatesy”, których zadaniem miało być zaopatrzenie ludności w artykuły kolonialne i towary wysokiej jakości. Nowocześnie urządzone sklep miał posiadać wysoko kwalifikowaną załogę o wyższym uposażeniu, przygotowany do sprzedaży towar itp.

Minał rok. Zamiast obsługi o wysokich kwalifikacjach w „Delikatesach” pracują sprzedawcy IV kategorii. W nagrodzenie sprzedawcy, np. ob. Nowak i Pawłowski jest — jak się wydaje — niskie. Pracują one również w niedziele i do późnych godzin podczas remanentu.

Stosunkowo dobrze jest ten sklep zaopatrzony w artykuły kolonialne

(prócz kakao i ziela angielskiego), często natomiast brak innych towarów, jak kaszki mienne, miodu sztucznego, asortymentu mąk pszennych, wyższych gatunków chleba, piwa itp. — To już nie są „delikatesy” — mówią konsumenci — i kroki skierują coraz częściej do innych sklepów, (e)

40 TYS. CHOINEK z lasów olsztyńskich

(p) Państwowa Centrala Drzewna w Olsztynie przystąpiła do eksploatacji choinek. Ogółem z lasów Marmy i Mazur pozyska się w tym roku ponad 40 tys. drzew choinkowych.

Drzewka dostarczane są do Warszawy, Bydgoszczy i innych miast,